

# Ödön von Horváth



## Opowieści Lasku Wiedeńskiego



Dyrektor Teatru Cieszyńskiego  
**Petr Kracik**

Zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych  
**Iris Heclová**

Kierownik artystyczny Sceny Polskiej  
**Bogdan Kokotek**

Kierownik literacki Sceny Polskiej  
**Joanna Wania**

przekład **Karolina Bikont**  
reżyseria **Małgorzata Siuda**  
scenografia **Jakub Strączek**  
kostiumy **Małgorzata Siuda**  
muzyka **Łukasz Olejarczyk**  
asystent reżysera **Lidia Chrzanówna**

# Ödön von Horváth

## Opowieści Lasku Wiedeńskiego

(sztuka plebejska \*)

\* Volksstück – określenie gatunkowe, lecz przez autora użyte w sensie „sztuka dla ludu”, „sztuka powszechna”; ponieważ jednak „Volk” to naród, określenie kryje w sobie treść demaskatorską (przyp. tłum.)



osoby:

Alfred **Marcin Kaleta**

Matka; Helena **Anna Paprzyca**

Babka; Baronowa **Halina Paseková**

Ferdynand; Hawliczek **Zbigniew Ciešlar** (gościnnie)

Valerie **Lidia Chrzanówna**

Oskar; Mister Amerika **Tomasz Kłaptocz**

Ida **Joanna Litwin**

Rotmistrz **Zbyšek Radek**

Marianna **Martyna Dudek** (gościnnie)

Czarodziej **Karol Suszka**

Erych **Kamił Mularz** (gościnnie)

Spowiednik; Konferansjer **Grzegorz Widera**

inspicjent **Anna Kaczmarska**

sufler **Iwona Bajger**

Spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym  
Ministerstwa Kultury RC oraz miasta Czeski Cieszyn

68. sezon Sceny Polskiej TD

premiera 2 marca 2019 r.

Anna Paprzyca, Marcin Kaleta



# Przeciw głupocie i kłamstwu, czyli dramaturgia Ödöna von Horvátha

„Zarzuca mi się, że jestem zbyt drastyczny, zbyt obrzydliwy, zbyt straszny, zbyt cyniczny, żeby wymienić tylko kilka z długiej listy jakże wnikliwie i rzetelnie zaobserwowanych właściwości – a pomija się przy tym zupełnie, że mój jedyny cel to ukazanie świata takim, jakim on niestety jest. (...) Awersja części publiczności może wynikać z tego, że właśnie ta część rozpoznaje się w postaciach na scenie – bo oczywiście istnieją ludzie, którzy nie potrafią śmiać się z samych siebie – a zwłaszcza z tego mniej lub bardziej świadomego, wysoce osobistego elementu zarządzanego przez popęd”. Słowa Ödöna von Horvátha, wypowiedziane w wywiadzie z 6 kwietnia 1932 roku, wyjątkowo celnie ujmują ambiwalentny stosunek ówczesnej krytyki do najgłośniejszej jego sztuki plebejskiej *Opowieści Lasku Wiedeńskiego* (*Geschichten aus dem Wiener Wald*, 1931; przetł. Karolina Bikont).

Carl Zuckmayer, zgłaszając dramaturga do nagrody im. Heinricha von Kleista (*Kleist-Preis*), argumentuje: „Jego niebezpieczną stroną jest anegdota, siłą gęstość atmosfery, pewność związłego profilowania, liryczna swoistość dialogu. Byłoby nieporozumieniem uważać go za satyryka”. Horváth nagrodę otrzymuje jeszcze przed światową prapremierą sztuki w reżyserii Heinza Hilperta w berlińskim Deutsches Theater 2 października 1931 roku. W tym samym roku autor wydaje ją w wydawnictwie Propyläen Verlag, łącząc luźno powiązane ze sobą sceny w trzyaktową sztukę. Polska prapremiera tego dramatu w przekładzie Huberta Orłow-

skiego oraz reżyserii Jerzego Zegalskiego ma miejsce w Teatrze Nowym w Łodzi 28 sierpnia 1971 roku. Sztuka jest wielokrotnie inscenizowana oraz pięciokrotnie ekranizowana, po raz ostatni w roku 1999 (film w reżyserii Martina Kušeja). W roku 1970 Peter Handke pisze na jej podstawie opowiadanie *Totenstille beim Heurigen*, a Chorwat Miro Belamaric komponuje operę, która swoją prapremierę ma w roku 1993 na Europejskich Dniach Kultury w Badisches Staatstheater w Karlsruhe.

Pisarz pracuje nad sztuką od roku 1928 do lata 1931, nadając jej w początkowym okresie tytuł *Die Schönheit aus der Schellingstraße*, a akcję umieszcza w monachijskim środowisku drobnomieszczańskim. Zdaje się jednak, że to muzyka Johanna Straussa syna, w szczególności jego walc *Geschichten aus dem Wienerwald* (1868), od którego Horváth zapożycza tytuł, tylko nieznacznie zmieniając pisownię, przyczynia się do przeniesienia akcji do ósmej dzielnicy Wiednia oraz do naddunajskiej doliny Wachau. Muzyka Straussa towarzyszy bohaterom na każdym kroku, słuchają jej, nucą ją, a także grają. Podczas gdy tytułowy walc oraz wiedeńska muzyka ludowa, tzw. *Schrammelmusik*, służy podtrzymaniu iluzji sielskiej atmosfery, harmonii i szczęścia, walc *Nad pięknym modrym Dunajem* każdorazowo zdaje się zapowiadać rodzinną tragedię.

Centralnym punktem akcji pisarz czyni „cichą uliczkę”, w której obok siebie znajdują się rzeźnia, klinika lalek oraz trafik. Wzorem dla owej uliczki, jak pisze sam autor, jest uliczka Lange Gasse w ósmej dzielnicy Wiednia w pobliżu Theater in der Josefstadt. Horváth mieszka w tych okolicach przez sześć miesięcy w roku 1919, najpierw u wuja Josefa Přehna na ulicy Piaristengasse, później kilkakrotnie w pensjonacie Zipser przy Lange Gasse pod nr. 49. Tutaj znajdowały się podupadające, jednopiętrowe zabudowania z okresu późnego baroku i biedermeieru, od podwórza,

w najlepszym razie na pierwszym piętrze nad sklepikami, zamieszkałe przez drobnomieszczactwo, żyjące z handlu lub usług. Autor stara się realistycznie nakreślić społeczeństwo powojennego Wiednia, które w okresie kryzysu i galopującej inflacji nie stroni od drobnych uciech, jakimi są wypadki nad rzekę, na niedaleką prowincję lub do lokali w mieście i na przedmieściach, serwujących przy akompaniamencie wiedeńskich walców młode wino. Ową autentyczność obrazu społeczeństwa sprawnie podmalowuje sztucznie brzmiącym językiem, świadczącym o chęci wyrwania się bohaterów z ich własnego środowiska. Porzuciwszy dialekt wiedeński, większość usiłuje nieporadnie mówić językiem górnoniemieckim. Ludziom tym zdaje się, że pod przykrywką pseudointelektualnego żargonu, przetykanego cytatami, przysłowiami czy wyświechtanymi frazesami, awansują w oczach rozmówcy, ukryją swoją niewiedzę czy głupotę. Jak we wskazówkach do sztuki pisze autor, w pauzach, kiedy milkną, „walczy ze sobą świadomość lub podświadomość, i musi to być widoczne”.



Tomasz Kłaptocz, Zbyšek Radek

W sztuce Horvátha, w której pobrzmiewa tradycja wiedeńskiej komedii ludowej, reprezentowanej przez klasyków Ferdinanda Raimunda oraz Johanna Nepomuka Nestroya, nie chodzi o ukazanie idylli przy lampce młodego wina i dźwiękach walca wiedeńskiego, a raczej o zde-maskowanie jej zwodniczej fasady, będącej wytworem mentalności drobnomieszczańskiej, o przestrożę przed marazmem i „złośliwą satysfakcją” kołtunerii, będącej efektem nie tyle złej natury człowieka, ile ludzkiej głupoty, stanowiącej idealną pożywkę dla nadciągającego faszystowskiego kataklizmu. Bo, jak prorokuje Horváth ustami Czarodzieja: „Tak, tak, Europa musi się zjednoczyć, ponieważ w następnej wojnie wszyscy zginiemy”.

Berlińska inscenizacja doczekała się zaledwie 36 spektakli zanim w roku 1933 z afisza zdjęto wszystkie sztuki Horvátha. W faszystowskim *Völkischer Beobachter* obrzucono ją inwektywami: „beprzykładna bezczelność”,



„święństwo” czy „plugastwo”. Skandalem kończy się również austriacka prapremiera, która miała miejsce 1 grudnia 1948 roku w reż. Hansa Jungbauera w wiedeńskim Volkstheater. Renesans sztuka przeżywa dopiero w drugiej połowie lat 60. XX wieku. Od tego momentu zaczyna święcić triumfy na deskach teatrów europejskich.

Dramaturgia Horvátha praktycznie bez reszty koncentruje się na jednostce. Autor świadom jest wielkich przemian społecznych, od upadku Austro-Węgier po przegraną przez nie pierwszej wojnie światowej, przez wywołaną tym anarchią i kryzys gospodarczy lat 1929-1933, po nieuchronnie nadciągający kataklizm, spowodowany narodzinami nowej ideologii totalitarnej, jaką jest faszyzm. Wydarzenia te niemal zawsze wykorzystuje jako tło swoich dramatów. Głównym celem zdaje się jednak edukacja człowieka, który sprawia wrażenie zagubionego w nowych warunkach, często przegrywa w konfrontacji z bezdusznym społeczeństwem. Człowiek ten zawsze wywodzi się z ludu, czy to Marianna i Alfred, Kazimierz i Karolina, Elżbieta, Albert i Nieznajoma, Figaro i Zuzanna, czy wreszcie Don Juan oraz Tomasz i Anna. Wszyscy oni uwikłani są w wiry historii, system sprawiedliwości czy dylematy moralne. Postawieni przed wyborem między wygodą, luksusem czy sielanką a uczciwością i prawością, rzadko kiedy podejmują właściwą decyzję, za co z reguły przychodzi im zapłacić utratą dziecka, związku, majątku, godności, czy wreszcie ponoszą ofiarę najwyższą, jaką jest życie. Horváth nigdy nie potępia wprost, w sztukach nie przemycza umoralniających głośnych haseł, maluje raczej obrazki z życia wzięte, które złane w jeden wielki patchwork demaskują drobnomieszczańską głupotę, zakłamanie i naiwność. Skłaniają one widza-czytelnika do refleksji, do czego w uwagach na marginesie do *Wiary Nadziei Miłości*, biorąc za wzór szekspirowską miarę, że teatr jest światem, przyznaje się sam autor:

„Jak we wszystkich moich sztukach, tak i w tej próbuję możliwie bezwzględnie występować przeciwko głupocie i kłamstwu, bowiem taka bezwzględność zdaje się być najszlachetniejszą misją pisarza literatury pięknej, który czasami wyobraża sobie, że tylko po to pisze, by ludzie mogli poznać samych siebie. Więc proszę: poznaj się sam!”

Jego twórczość, którą można umieścić między dramaturgią modernizmu wiedeńskiego reprezentowaną przez Arthura Schnitzlera a twórczością rewolucyjną oraz społecznie zaangażowaną, łączącą w sobie marksizm z modernistyczną krytyką mieszczaństwa Bertholta Brechta, od lat 70. przeżywa renesans. Tematyka dramatów owego klasyka modernizmu, odnowiciela sztuki plebejskiej, stanowiącej syntezę powagi i ironii, w której bohaterowie posługują się pseudointelektualnym żargonem, dialektami, zdaje się nie tracić na aktualności. Problematyka społeczno-polityczna przedstawiana na przykładzie losów jednostek z perspektywy zubożonego drobnomieszczaństwa lub uwikłanych w patriarchalną zależność kobiet, problem deprawacji społeczeństwa czy wreszcie kwestie religijne i metafizyczne w sztukach późniejszych, jak chociażby odpowiedzialność za winę, czynią jego dramaturgię nad wyraz aktualną. Świadczy o tym włączenie jego twórczości do kanonu lektur szkolnych w Niemczech, rozliczne nowe interpretacje sceniczne jego sztuk na deskach teatrów nie tylko niemieckojęzycznych, czy wreszcie kolejne ekranizacje filmowe.

*(Fragment wstępu Macieja Ganczara do „Dramatów zebranych Ödöna von Horvátha” wydanych nakładem wydawnictwa ADiT)*





Zbigniew Cieślak

## Ödön von Horváth


(ur. 9 grudnia 1901 w Fiume, zm. 1 czerwca 1938 w Paryżu)



Austriacki dramaturg i prozaik. Był synem węgierskiego dyplomaty w służbie austro-węgierskiej, młodość spędził w różnych stolicach europejskich. Po I wojnie światowej studiował germanistykę, filozofię i teatrologię w Monachium. Od 1924 roku mieszkał w Berlinie. Po dojściu Hitlera do władzy przeniósł się do Wiednia, skąd po przyłączeniu Austrii udał się na emigrację do Szwajcarii. W swoich utworach podejmował tematy społeczno-polityczne, krytykował postawy drobnomieszczańskie,

w późnych powieściach poruszał temat źródeł faszyzmu. Zmarł tragicznie w Paryżu. 1 czerwca 1938 wracał z pokazu filmu „Królowna śnieżka i krasnoludki”. Rozpętała się burza. Zginął na Polach Elizejskich trafiony gałęzią drzewa, w które uderzył piorun.

Od lat 70. XX w. jego twórczość przeżywa w Niemczech renesans. W Polsce Horváth znany jest głównie ze sztuki „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”. Na scenach polskich teatrów jego sztuki realizowali m.in. Agnieszka Glińska (m.in. „Opowieści Lasku Wiedeńskiego” Teatr Ateneum 1998, „Sąd ostateczny” 2012 Teatr Studio Warszawa), Jan Klata („Kazimierz i Karolina” Teatr Polski we Wrocławiu 2010), Wojtek Klemm („Kazimierz i Karolina” Lubuski Teatr w Zielonej Górze 2013), a także Grażyna Kania („Wiara, nadzieja, miłość” Teatr Dramatyczny w Warszawie 2005).



Karol Suszka, Zbyšek Radek,

Lidia Chrzanówna, Tomasz Kłaptocz

# Okrutnie ludzka historia

**Już 2 marca o godz. 17.30 Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawi premierowo „Opowieści lasku wiedeńskiego”, sztukę Ödöna von Horvátha w reżyserii Małgorzaty Siudy. – Niektóre sceniczne zdarzenia dotyczą pewnych społecznych czy obyczajowych tabu. Mimo to zdecydowałam o nieocenzurowaniu tego dramatu, ponieważ uważam, że sztuka nie jest po to, aby zakrywać – przyznaje reżyserka.**

**Reżyserujesz przygnębiającą sztukę...**

Raczej życiową, gdzie elementy tragiczne przeplatają się ze śmiesznymi. Wymowa końcowa sztuki jest taka, a nie inna, jednak uważam, że temperaturą bliżej jej do burleski niż psychologicznego dramatu. Wydaje mi się, że przez większość czasu widzowie będą dobrze się bawić.

**Dasz widzom nadzieję?**

A jest w ogóle jakaś nadzieja?

**Staram się jej szukać w życiu.**

Życie ma dwa pewne punkty: rodzimy się i umieramy. Między tymi dwoma punktami może zdarzyć się wiele. Dobrze jeżeli mamy możliwość wyboru...

**Chcesz przez to powiedzieć, że mamy wpływ na to, co się stanie?**

I tu jest ta kwestia nadziei. Chciałabym wierzyć, że mamy na to wpływ, mimo że mechanizmy społeczno-kulturowe są bardzo silne i determinują zachowanie człowieka. Funkcjonowanie w pewnych ramach powoduje, że z jednej strony czujemy się bezpieczniej (dzięki społecznym i kulturowym kodeksom postępowania), ale z drugiej strony jesteśmy przez nie zniewoleni. Takie pojmowanie kultury przedstawił Zigmunt Freud w książce „Kultura jako źródło cierpienia”. Wydaje mi się, że funkcjonując w jakimkolwiek systemie, war-

to zachować zdrowy rozsądek, a przede wszystkim serce i empatię w stosunku do drugiego człowieka. W przeciwnym razie można zrobić bardzo dużo krzywdy. Trzeba się zastanawiać, jakie mechanizmy społeczne prowadzą do tego, że jesteśmy w stanie wzajemnie się niszczyć, bo to nie zwierzęcy instynkt zabijania. Zwierzę zabija, bo jest głodne. Tymczasem dopuszczamy do przemocy, wojen i obozów zagłady. **W „Opowieściach lasku wiedeńskiego” jedna z postaci, młody mężczyzna, używa skrajnie rasistowskich i antysemitycznych sformułowań, a nikt mu się nie sprzeciwia. Dlaczego nie reagują? Przyzwolenie, strach przed publicznym sprzeciwieniem się, zatajane podobne poglądy?**

Często jest tak, że artyści pewne rzeczy widzą wcześniej i to nie dlatego, że są profetami, tylko dlatego, że uważnie patrzą. „Opowieści lasku wiedeńskiego” powstały w 1931 roku, zaś sam Horváth nie dożył wybuchu wojny, zginął tragicznie rok wcześniej zabity upadając gałęzią podczas wichury. Za życia obserwował postępujący rozpad więzi społecznych, kryzys zaufania i empatii, dzielenie ludzi na „my” i „oni”.

Warto pamiętać, że tak zawsze może się stać i nigdy dość przypominania o tym. Niestety, wydaje mi się, że to, co się obecnie dzieje w naszej rzeczywistości społeczno-politycznej, przypomina realia, w których tworzył Horváth. Europa bardzo intensywnie skręca w prawo, ale nie w sposób szlachetnie konserwatywny. Raczej pod tradycyjne wartości podpinają się fanatyczne ruchy, których działania przeczą ideom, które głoszą.

Ödön von Horváth był tej klasy twórcą, że napisanie w 1931 roku czegoś takiego jak „Opowieści lasku wiedeńskiego” nie mogło być przypadkiem. Potwierdza to reakcja ówczesnej wiedeńskiej prasy pravicowej. Spektakl uznano za niezwykle skandal szargający świętości.

**Dramat Horvátha porusza również wątek emancypacyjny. Chcesz też opowiedzieć o współczesnej kobiecie?**



Tak i nie. Historia Marianny, głównej bohaterki, rozgrywa się w świecie, w którym kobieta jest obywatelką drugiej kategorii i dlatego jej wybory życiowe wymagają tyle poświęcenia i odwagi. Rozmawiając z kobietami, często mam poczucie, że niektóre z nas zapominają, jak dużym dobrem jest bycie niezależną. Jak ważna dla kobiety jest możliwość samostanowienia o sobie. I jeśli w tym kontekście ktoś mnie zapyta, czy jestem feministką, to odpowiem, że tak. Prawo do samostanowienia i niezależności powinien mieć każdy człowiek bez względu na płeć, kolor skóry, narodowość czy wyznanie.

W tym kontekście przypomina mi się doskonała książka „Uległość” francuskiego pisarza Michela Houellebecqa. Podczas pracy myślałam również o Thomasie Bernhardzie, Michaelu Haneke, przede wszystkim „Białej wstążce” i „Kabaracie” Boba Fosse’a.

Nie zapominajmy jednak, że „Opowieści lasku wiedeńskiego” w warstwie fabularnej to przed wszystkim historia miłości, która z różnych powodów nie może się udać. To opowieść o rozpadzie relacji między ludźmi, którzy zakładają sobie na głowy różne klatki ideologii, stereotypów czy uprzedzeń.

#### **Na scenie stanie dosłowna klatka...**

Projektu Jakuba Strączka. Razem z nim i Łukaszem Olejarczykiem, odpowiedzialnym za muzykę, po raz kolejny realizujemy spektakl w Teatrze Cieszyńskim. Tak jak w „Pannie Julii” Strinberga i „Plotce” Vebera poszukujemy pewnego rodzaju teatralności, która nie opiera się na realizmie. Nie odwzorowujemy ówczesnego wiedeńskiego, drobnomieszczańskiego świata.

#### **W dramacie Ödöna von Horvátha jest kilka szokujących scen. Wyciętasz je?**

Niektóre sceniczne zdarzenia dotyczą pewnych społecznych czy obyczajowych tabu. Mimo to zdecydowałam o nie-

ocenzurowaniu tego dramatu, ponieważ uważam, że sztuka nie jest po to, aby zakrywać. Co prawda, bohaterowie często mówią bardzo pięknie, niemal poetycko, ale wszystko to, co dzieje się pod spodem, poetyckie i piękne nie jest. Mam nadzieję, że to będzie przedstawienie okrutnie ludzkie, a więc piękne, marne, żałosne, śmieszne, wzruszające i tragiczne.

#### **Pięknie nie jest, tymczasem w didaskaliach mamy zapisane dumne marsze i walce, muzykę pełną sielankowości. Powiedz proszę o warstwie muzycznej Twojego przedstawienia.**

Jako motyw muzyczny pojawi się muzyka Johanna Straussa syna, w szczególności jego walc „Nad pięknym modrym Dunajem”. Ten utwór jest w jakimś sensie symbolem Wiednia, ale również jego fasadowości. Strauss jest słodki jak te wszystkie jelenie na rykowiskach z księżycem w tle, co było popierane przez nazistów jako jedyna słuszna sztuka. Problem pojawił się w momencie, kiedy awangardowi muzycy musieli emigrować, a pewien rodzaj książek był niszczone, bo nie był zgodny z duchem nadciągającej ideologii.

Estetyka muzyczna Straussa jest mi obca, ale wiem, że do dziś ma on wielu wielbicieli. I dobrze.

Jednak wydaje mi się, iż akceptacja szeroko pojętej różnorodności jest potrzebna i przynosi wszystkim więcej korzyści.

#### **Na koniec warto wspomnieć, że w Twoim przedstawieniu na Scenie Polskiej zadebiutuje para nowych aktorów.**

W roli Marianny publiczność zobaczy Martynę Dudek, która niedawno ukończyła warszawską Akademię Teatralną i gra w serialu „Korona królów”. Natomiast odtwórcą roli Erycha jest Kamil Mularz, świeżo upieczony absolwent wrocławskiej szkoły teatralnej.

(rozmawiała: Małgorzata Bryl-Sikorska,  
[www.blog-tdivadlo.cz](http://www.blog-tdivadlo.cz))

# Małgorzata Siuda

Mieszka w Bielsku-Białej. Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i warszawskiej Akademii Teatralnej (Wydział Reżyserii). Spektakl dyplomowy „Czaszka z Connemary” Martina McDonagha zrealizowała w Lubuskim Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze. W Scenie Polskiej wyreżyserowała m.in. „Czechow Tołstojowi powiedziać żegnam” Miro Gavrana, „Paninę Julię” Strindberga, „Plotkę” F. Vebera. Współpracowała m.in. z Agnieszką Glińską („Barbarzyńcy. Sceny z miasta powiatowego”, Teatr Współczesny Warszawa) i Krzysztofem Warlikowskim („Ignorant i szalenie”, Teatr Wielki – Opera Narodowa Warszawa). Uważa, że najważniejsza jest ta realizacja, nad którą właśnie pracuje, a szeroko pojęte tworzenie stanowi jej największą pasję.



# Lukasz Olejarczyk



Realizator dźwięku, muzyk, producent oraz magister sztuki. Członek Akademii Fonograficznej ZPAV. Obecnie doktorant wydziału Reżyserii Dźwięku Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Od 10 lat mocno związany ze studium RecRepublica w Lubrzy. Przygodę z muzyką rozpoczął już w latach młodości, komponując i aranżując muzykę do filmów i spektakli teatralnych.

Współpracował między innymi z Anitą Lipnicką, Kazikiem Staszewskim, Katarzyną Groniec, Keyonem Haroldem, Melą Koteluk, Piotrem Wojtasikiem, Edytą Bartosiewicz, Adamem Bałdychem oraz innymi.

Projekty z jego udziałem były wielokrotnie nagradzane lub nominowane do prestiżowych nagród muzycznych, takich jak Fryderyk czy Echo Jazz Prize, a wydawnictwa, które realizował, często osiągały status platyny lub złota.

# Jakub Strączek



Magister inżynier, projektant i scenograf.

Realizacje:

„Natasza” Jarostawy Pulinowicz, reżyseria Małgorzata Siuda, Teatr Polski Bielsko-Biała, współpraca scenograficzna

„Seksualne neurozy naszych rodziców” Lukasa Barfussa, reżyseria Małgorzata Siuda, Teatr Polski we Wrocławiu, współpraca multimedialna

„Dzień dobry, wszyscy umrzemy” Agnieszki Wolny-Hamakato, reżyseria Małgorzata Siuda, Teatr Polski we Wrocławiu, współpraca

multimedialna

„Panna Julia” Augusta Strindberga, reżyseria Małgorzata Siuda, Scena Polska Teatru Cieszyńskiego, projekt scenografii, wideo i multimedia

„Plotka” Francisca Vebera, reżyseria Małgorzata Siuda, Scena Polska Teatru Cieszyńskiego, projekt scenografii, wideo i multimedia

„Poczekalnia Kaczmarek / Tumański”, reżyseria Jarosław Wojciechowski, Teatr Nowy w Łodzi, współpraca scenograficzna



Martyna Dudek, Anna Paprzyca, Halina Paseková

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI  
**KSIEGARNIA**

DANUTA WIRTH  
UL. CZAPKA 7 - 737 01 CZESKI CIESZYN  
GODZINY OTWARCIA: PO-PT 9.00-12.00 13.00-17.00  
W PIĄTKI I SOBÓTY KSIEGARNIA NIECZYNNA  
TEL.: +420 776 390 704 • KSIEGARNIA@POLONICA.CZ

Partnerem medialnym  
Teatru Cieszyńskiego  
jest portal



*Sponsorem kwiatów jest*  
**Kwiaciarnia Lelnín**  
*Markéta Rosenbergrová*

**Głos**

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

DO KAŻDEJ  
POLSKIEJ  
RODZINY.

INFORMACJE,  
PUBLICYSTYKA,  
OGŁOSZENIA,  
SPORT

TEL. 558 731 766

SEKRETARIAT@GLOSLUDU.CZ

**zwrot**

Miesięcznik Polaków w Republice Czeskiej



INFORMACJE Z ŻYCIA POLAKÓW W CZECHACH

ROZMOWY, REPORTAŻE, WYDARZENIA,  
RELACJE Z IMPREZ, RECENZJE, OPINIE

**www.zwrot.cz**

Wydawca: Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC

**TĚŠÍNSKÉ DIVADLO** ČESKÝ TĚŠÍN. PŘÍSPĚVKOVÁ ORGANIZACE.

ZŘÍZOVATEL MORAVSKOSLEZSKÝ KRAJ, OSTRAVSKA 67

737 35 ČESKÝ CIESZYN - TEL.: +420 558 74 60 22-23 • FAX: 558 71 33 72

INFO@TDIVADLO.CZ - WWW.TDIVADLO.CZ

PRAWA AUTORSKIE DOTYCZĄCE TEGO SPEKTAKLU REPREZENTUJE **AGENCJA DILIA, PRAGA**

KIEROWNIK DZIAŁU ORGANIZACJI WIDOWNI **DAGMAR PAVLÍKOVÁ** • KIEROWNICY PRACOWNI: ELEKTRYCZNO-AKUSTYCZNEJ **VLADIMÍR RYBÁŘ** • ŚLUSARSKO-MODELARSKIEJ **KRISTINA LIBOSKOVÁ** • KRAWIECKIEJ **KARIN SZOSTOKOVÁ** • PERUKARSKIEJ **ŠÁRKA SZELIGOVÁ** • REKWIZYTORSKIEJ **JÓZEF KUREK** • KIEROWNIK TECHNICZNY **ROMAN SEKULA** • BRYGADIER SCENY **MARIAN MANDRYSZ** • ŚWIATŁO **ROBERT KURKIEWICZ** • **DARIUSZ MOLICKI** • DŹWIĘK **ROMAN MAJCHRZYK** • **WOJCIECH BIELACH** • FRYZJERKA **MARTINA SUSZKOVÁ** • GARDEROBIANA **MONIKA MINARZOVÁ** • REKWIZYTY **MARTINA TOBOLOVÁ** • MONTAŻYŚCI DEKORACJI **LUMÍR SLÍVA** • **DAVID CIENCIALA** • **DANIEL POSPÍCHAL** • REDAKCJA **JOANNA WANIA** • ZDJĘCIA **KARIN DZIADEK** • OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD **MARIAN SIEDLACZEK** • DRUK **PROPRINT, S.R.O. ČESKÝ TĚŠÍN**







Joanna Litwin